

Wirus nie poszedł na urlop

SARS-CoV-2 miał w lecie odpuścić, ale się na to nie zanosì
STRONY 4-5



Zakochana w owadach

Puławy zamieszkuje obecnie 178 gatunków motyli i 46 gatunków wazek

STRONA 6



Podniebny sektor do oglądania żużla

Zaczęło się od 3, potem było 8,
a tydzień temu już 21 podnośników dla kibiców

Strony 10-11

Wiceminister, k

Mimo młodego wieku jest wiceministrem finansów, który otrzymał Dłaczę



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

WIEJSKA POLECA

To było starcie cywilizacyjne

JAROSŁAW KACZYŃSKI

w wywiadzie na antenie Polskiego Radia mówił o niedawnych wyborach prezydenckich.

„Wygrana zawsze jest bardzo cenna. To bardzo ważny sukces i to w najbardziej głębokim tego słowa znaczeniu. To było starcie cywilizacyjne” - mówił prezes.

„Ta sprawa ma wiele aspektów. Chcieli doprowadzić do sytuacji, które z czasem mogą zakwestionować istnienie na-

szego państwa, a w dłuższej perspektywie nawet naszego narodu. Jeśli ktoś uważa, że jest Polakiem, to musi być po stronie, która broni tradycyjnych wartości, która chce przebudowywać naszą rzeczywistość, żeby była bardziej sprawiedliwa. Żeby to wszystko, co się wokół nas dzieje było prowadzone w sposób sprawiedliwy i sprawny”

Wychodzi na to, że jakieś 48,97 proc. nie uważa się za Polaków.

Nie chodzi o premiera



„Mówi się, myśli się, planuje się, działa się. Sądzę, że to nastąpi po wakacjach. Na pewno będą zmiany personalne, ale żeby było jasne, nie chodzi o **PREMIERA**. Rząd ma być inaczej skonstruowany, w sposób, który zlikwiduje

stan, w którym niektóre decyzje muszą przechodzić przez kilka ministerstw. To nie prowadzi do niczego dobrego” - odpowiedział w tej samej rozmowie Jarosław Kaczyński pytany o ewentualne zmiany w rządzie.

Najważniejsza osoba przybywa ostatnia



We wtorek prezydent **ANDRZEJ DUDA** odebrał uchwałę PKW o wyborze na prezydenta. Podczas uroczystości na Zamku Królewskim prezydent wygłosił przemówienie, jednak nie to było najważniejszym tematem, a spóźnienie Jarosława Kaczyńskiego. Politycy PiS tłumaczyli to korkami w Warszawie, a politycy z in-

nnych partii dociekali, czy to coś oznacza.

Sprawę komentowali goście Agnieszki Gozdyry w „Debacie Dnia” w Polsat News.

„Trochę takie gesty i interpretacje przypominają mi interpretatorów z epoki zimnej wojny, którzy sobie dyskutowali „co się dzieje na Kremlu” z punktu widzenia tego, kto się pojawił na trybunie honorowej - mówił Robert Winnicki z Konfederacji.

A Władysław Teofil Bartoszewski (PSL-Koalicja Polska) odpowiedział tak: „Znam zasady protokołu dyplomatycznego. Wiem, że najważniejsza osoba w państwie przychodzi na spotkanie ostatnia”.

Zakład

We wtorek, po długich negocjacjach, zakończył się unijny szczyt dotyczący nowego budżetu i środków przeznaczonych na odbudowę gospodarki po pandemii koronawirusa. Najwięcej kontrowersji budził zapis dotyczący powiązania środków unijnych z praworządnością.

„Jestem absolutnie przekonany, że Polska nie straci

jednego eurocenta w ciągu najbliższych siedmiu lat z tytułu mechanizmu tak zwanej praworządności” - powiedział w „Faktach po faktach” na antenie TVN24 wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabloński. Polityk założył się o to z dziennikarką Katarzyną Kolendą-Zaleską.

Stawką zakładu jest 10 000 złotych na cele charytatywne.

Sławomir Skomra

SCENKA PIERWSZA.

Wrzesień 2019 roku. Kampania wyborcza do parlamentu w pełni. Do Świdnika przyjeżdża premier Mateusz Morawiecki. Spotyka się z mieszkańcami na głównym placu w mieście. Obok premiera tłum działaczy PiS. Większość z nich kandyduje do Sejmu lub Senatu. Każdy z kandydatów chce się jakoś pokazać z szefem rządu.

Za plecami premiera widać wysoki podnośnik, z którego zwisa ogromny baner wyborczy Piotra Patkowskiego. Nie da się tego nie zauważyć. Reklama wybija się wśród tabliczek i transparentów z nazwiskami innych polityków: Artura Sobonia, Sylwestra Tułajewa, Krzysztofa Michałkiewicza.

- Co to jest? Co to jest? - mówi jeden z polityków PiS patrząc na podnośnik. - Co on sobie myśli? Do pachy mi sięga - dodaje zirytowany.

SCENKA DRUGA. Wrzesień 2019. Do podlubelskich Tomaszowic przyjeżdża premier. Otwiera tam nową drogę. Scenariusz wizyty jest już ustalony: obok premiera ma stać poseł Sylwester Tułajew i ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek. Gdzieś z boku jest Piotr Patkowski. Premier dociera na miejsce, mijają Patkowskiego i mówi: - Piotrek idzie ze mną.

SCENKA TRZECIA. Październik 2019. Mateusz Morawiecki odwiedza UMCS. Spotyka się ze studentami. Szef rządu chwali się, że współpracuje z absolwentami lubelskiej uczelni a w szczególności chwali jednego. - Gdzie jest Piotrek? O tam jest, z tyłu stoi. Wschodząca gwiazda polskiej gospodarki, polskiej nauki: Piotrek Patkowski - mówił premier.

Harry Potter

Media ochrzciły go mianem Harrego Pottera. Patkowski jest niewysoki, szczupły budowy, z okularami na twarzy. Wygląda jak licealista, ale ma 28 lat. Urodził się w Lipsku na Mazowszu, do szkoły średniej chodził w Radomiu, studiował prawo na UMCS. Mimo młodego wieku jest wiceministrem finansów.

- Założyciel lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Studentów dla Rzeczypospolitej, członek Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. W 2016 r. został honorowym członkiem tej organizacji. Był członkiem Gabinetu Politycznego wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju i finansów Mateusza Morawieckiego. Następnie był doradcą Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. W 2016 roku pracował w Biurze Prawnym Ministerstwa Energii. W latach 2018-2020 dyrektor Departamentu Oceny Skutków Regulacji w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - czytamy w bio-



Tomaszowice. Piotr Patkowski z Mateuszem Morawieckim

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

gramie na stronie ministerstwa.

Dodajmy jeszcze, że Piotr Patkowski w styczniu tego roku został rządowym Koordynatorem Oceny Skutków Regulacji. W lipcu otrzymał też nowe zadanie: sprawuje nadzór nad Departamentem Polityki Makroekonomicznej, czym do tej pory zajmował się sam minister finansów. To arcyważne zadanie, bo Patkowski przygotowuje plany i prognozy finansowe na przyszłość.

Na własny rachunek

Z Patkowskim trudno się umówić na rozmowę. W odpowiedzi na SMS oddzwaniają służby prasowe ministerstwa. Tłumaczą, że wiceminister jest zajęty, a to gorący okres, że trzeba przygotować przyszłoroczny budżet państwa i wprowadzić zmiany w tegorocznym.

Ale w końcu Piotr Patkowski oddzwania.

I zaczyna mówić o sobie. Pochodzi z rodziny nauczycielsko-pedagogicznej. - Mój ojciec pochodzi z Białej Podlaskiej, mama z Radomia. Poznali się na studiach w Lublinie - opowiada wiceminister i dodaje, że jego babcię zajmowały się finansami. Matka ojca była przez wiele lat kwestorem AWF-u w Białej Podlaskiej. - Babcię trochę naznaczyły mój zawodowy los - żartuje.

Jeszcze na piątym roku studiów zaczął pracować. Pomagał osobom potrzebującym porad prawnych w serwisie prawnym Uważaj.pl. Zdecydował się na to, chociaż pobierał stypendium rektora i nie musiał dorabiać. - Bardzo dobrze to wspominam. To był taki czas kiedy na dobre przeniosłem się do Warszawy i zacząłem życie na własny rachunek. To była moja pierwsza, poważna praca. Nauczyła mnie tego, że ludzie mają bardzo różne problemy, skomplikowane, trudne i nie każdemu da się szybko pomóc - opowiada Patkowski.

Kolega premiera

- Nie znam CV pana Patkowskiego, ale nie jest on makroekonomistą, a krót-

kotrwałe doświadczenie w biznesie nie oznacza, że ma takie kompetencje. W Ministerstwie Finansów potrzebny jest makroekonomista; ktoś kto zadba o nasze finanse publiczne, będzie znał meandry makroekonomii i tego wszystkiego, co robimy teraz dla gospodarki, w trochę dłuższym okresie - mówi portalowi Onet Sławomir Dudek, były dyrektor w Ministerstwie Finansów a dziś główny ekonomista Pracodawców RP komentując kolejne awanse Patkowskiego.

Dlatego właśnie kariera młodego urzędnika jest totalnym zaskoczeniem. - Trochę tak, trochę nie - mówi nam jeden z lubelskich polityków PiS. - Nie jest tajemnicą, że premier ceni sobie osoby młode. Lubi ich słuchać i się ich radzić.

Zresztą sam Morawiecki wiele razy mówił podobnie. Tłumaczył, że młodzi mają inne spojrzenie na świat. Ze potrafią szybko rozwiązywać problemy. Że w krótkiej wiadomości tekstowej potrafią streścić zawiły problem.

- Premiera i Patkowskiego łączy też bliskość poglądów. To nowoczesny konserwatyzm - ocenia nasz rozmówca.

Z premierem Patkowski zaczął się kontaktować, kiedy rozpoczął pracę w jego kancelarii. Na początku mailowo.

- Bo generalnie na tym to kontaktowanie polega. Nie ma wiele okazji do spotkań bezpośrednich z szefem rządu. Zdaje mi się, że po raz pierwszy premiera poznałem wiosną 2016 roku. Wcześniej znaliśmy się z maili - wspomina Patkowski.

Prymus hardziej

Kiedy dziennikarze przyglądali się Patkowskiemu, pisali o nim, że to prymus, najlepszy w klasie, zawsze przygotowany. Lubi dysku-

tować o polityce i historii. Ceni rotmistrza Witolda Pileckiego i jest zwolennikiem Unii Europejskiej.

To, że Patkowski jest prymusem, widać było gdy w 2019 roku walczył o mandat w Sejmie. „Walczył” to jednak złe słowo, bo chyba na wygranej mu nie zależało. Był - jak to się mówi w polityce - „zapchajdziurą” na liście wyborczej. Patkowski zdobył w wyborach tylko 1028 głosów.

Podczas wyborów jednak chętnie uczestniczył w debatach wyborczych i na każdej prezentował się dobrze. Na przykład na debacie ekonomicznej na UMCS uzyskał najlepszy wynik w szybkim teście wiedzy dla kandydatów do Sejmu.

Gdy ekologiczną debatę zorganizował w Lublinie WWF, to Patkowski był chyba jedynym kandydatem, który wie gdzie jest i o czym ma mówić. Głowę miał pełną danych, liczb, przykładów i nie grał zużyтыми wyborczymi frazesami.

- Taki właśnie jest - mówi nam jeden z lubelskich samorządowców PiS, ale zaznacza, że dobrze Patkowskiego nie zna. - Ma głowę do liczb i w każdym momencie może przywołać jakieś dane. To robi wrażenie.

Tyle, że ostatnio coś w Patkowskim zaczęło się zmieniać. Stał się bardziej ostry. Zaczął używać agresywnego języka polityki. Kiedy Senat chciał poznać informacje o stanie finansów państwa Patkowski komentował: - Jeśli są takie pytania to na nie odpowiem, ale chcielibyśmy, aby działało się to w ramach działań ustrojowych, a nie na każde „widzimisie” marszałka Grodzkiego.

Kilka tygodni temu na spotkaniu w Lublinie zachęcał do głosowania na Andrzeja Dudę mówiąc: - To jest taka dla nas ostatnia nadzieja na ten ostatni tydzień, gdzie może będą jeszcze ataki, bo druga strona nie cofnie się przed niczym. Absolutnie przed niczym. Zrobią każde świństwo i każde łajdactwo tylko po to, aby Polska mogła się roztopić w europejskich strukturach.

koordynator, Harry Potter

zrzuca coraz poważniejsze zadania. Jest jednym z najbardziej zaufanych ludzi Mateusza Morawieckiego. Dlaczego w lubelskim PiS nie lubią Piotra Patkowskiego?



Zazdrosne spojrzenia

O ile Patkowskiego ceni premier, to w lubelskim PiS go nie za bardzo lubią. - Nie tylko lubelskim - mówi jeden z polityków. - Jakoś trudno zapalać do niego sympatią. Ma taki dziwny uśmiech. Że niby się uśmiecha, ale człowiek czuje, że za uśmiechem kryje się coś innego - ocenia.

Rozmawiamy o Patkowskim z kilkoma politykami. Mówią o nim dobrze, albo wcale. Dopiero poza protokołem wychodzi ta niechęć.

Albo zazdrość.

Wydaje się, że minister jest poza lubelskim PiS. Że woli warszawską politykę. - Czy się dystansuje? Nie sądzę. Chyba nie dało się tego zaobserwować podczas kampanii prezydenckiej, kiedy wspierałem kandydaturę Andrzeja Dudy w Lubelskiem. Wiem, że dystans robi swoje, ale staram się zawsze coś zrobić dla Lubelszczyzny - mówi i dodaje: - Są oczywiście osoby w Lublina, z którymi jestem w trochę bliższych



Jednym z lepszych politycznych znajomych Patkowskiego jest poseł Przemysław Czarnek

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

relacjach. To Przemysław Czarnek, Tomasz Miszczuk czy prof. Mieczysław Ryba - wylicza Patkowski.

Dlaczego w PiS nie lubią wiceministra, wyjaśnia polityk z drugiej strony sceny politycznej; z Platformy Obywatelskiej.

- W polityce jest tak, że trzeba swoje odstać w kolejce. Udzielać się w młodzieżówce, pracować w biurze poselskim, być asystentem, rozklejać plakaty i obsługiwać interesantów. Dopiero potem można znaleźć się na liście wyborczej. I na początku raczej do Rady Gminy, a nie od razu do Sejmu - ujawnia.

Jeden z polityków PiS w końcu przyznaje: - W Prawie i Sprawiedliwości idzie się do góry na dwa sposoby. Albo ma się jakiegoś mentora, który ciągnie do góry, albo samemu buduje się zaplecze z zaufanych ludzi. I jedno, i drugie wymaga czasu i pracy. A Patkowski idzie ścieżką mentorską i to bardzo szybko.

Patkowski w szufladzie ma dwa rozdziały - 60 stron - doktoratu. I na razie nie powstanie więcej. Ministrowi brakuje czasu.

- Bardzo chciałbym wrócić do pisania pracy. Może uda mi się znaleźć czas, ale na razie zajmuje się budżetem na 2021 rok - mówi. - A zawodowo? Nie planuję. Wiem, że jestem na stanowisku, z którego w każdym momencie mogę zostać zdjęty.

R E K L A M A



KAMERALNY
SŁAWIN

BIURO SPRZEDAŻY:

Lublin, ul. Spokojna 2



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRODKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:
ul. Sławinkowska



IMMOBILIA
POLSKA

LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ

500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Zakażenia Wirus wcale nie

W USA dzienna liczba zgonów z powodu Covid-19 przekroczyła tysiąc, w Brazylii potwierdzono koronawirusa przywróciła właśnie stan epidemii. SARS



Katarzyna Prus

Według wczoraj-
szych statystyk
w **STANACH**
ZJEDNOCZO-
NYCH zanotowano ponad
tysiąc zgonów z powo-
du Covid-19 w ciągu doby
i około 64 tysięcy nowych zaka-
żeń koronawirusem.

W **BRAZYLII** było jeszcze
gorzej: 68 tysięcy nowych zaka-
żeń.

W **TOKIO** po raz pierwszy
od początku pandemii było
300 nowych zakażeń w ciągu
24 godzin.

W **INDIACH** pozytywny
wynik wyszedł u kolejnych 45
tysięcy osób.

Bardzo dynamiczna sytu-
acja jest też w Europie.

CZARNOGÓRA, która
w maju ogłosiła, że nie ma już
zakażeń SARS-Cov-2, właśnie
wprowadziła stan epidemii.
Liczba zakażeń w ciągu doby
rośnie tam lawinowo, jest ich
już około setki w ciągu doby.

Z kolei polski resort zdro-
wia poinformował wczoraj
o

**418 nowych
przypadkach w całym
kraju. Najwięcej
zakażonych było
w województwie
śląskim: 110
i mazowieckim: 104.
Z powodu Covid-19
zmarło kolejnych
dziewięć osób.**

W lecie miało być lepiej

- Usprawiedliwieniem na-
ukowców prognozujących
spadek ilości zakażeń w mie-
siącach letnich jest fakt, że
po raz pierwszy mamy do
czynienia z wirusem SARS-
-CoV-2 i dlatego trudno jest
coś przewidzieć z całą pew-
nością. Prognozy te opierały
się na zachowaniu wirusa
grypy, który jest znacznie
mniej aktywny w wyższych
temperaturach i dlatego
w lecie liczba chorych zna-
cząco spada - tłumaczy prof.
Agnieszka Szuster-Ciesiel-

W województwie lubelskim
choruje aktualnie 213 osó-
b, najwięcej w powiecie biał-
skim

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

ska z Katedry Immunologii
i Wirusologii UMCS w Lu-
blinie. - Niestety, jak widzi-
my w przypadku koronawi-
rusa taka zależność się nie
sprawdza. W wielu krajach,
w których wydawało się,
że epidemia wyhamowuje,
albo jest wręcz opanowana,
sytuacja zaczęła się gwał-
townie pogarszać. Takim
ostatnim wyrazistym przy-
kładem może być Czarno-
góra, która nieoczekiwanie
przywróciła stan zagrożenia
epidemiologicznego, bo
liczba zachorowań zaczęła
tam wzrastać bardzo dyna-
micznie. Z kolei najgorsza
sytuacja jest w USA i Brazylii,
gdzie w ciągu doby przyby-
wa po kilkadziesiąt tysięcy
zakażonych - zwraca uwagę
ekspertka.

Nie będzie spadku zakażeń?

A jaki jest scenariusz dla
Polski?

- Patrząc na statystyki
można przyjąć, że nadal
mamy pierwszą falę epi-
demii. Chociaż z graficznego
punktu widzenia, trudno
jest nazwać tę krzywą zaka-
żeń falą z wyraźnie zazna-
czonym wierzchołkiem.
Od dłuższego czasu liczba
nowych przypadków utrzy-
muje się mniej więcej na
tym samym poziomie. Cho-
ciaż dane z ostatniej doby
- ponad 400 nowych zaka-
żeń - mogą wskazywać na
lekki wzrost - tłumaczy prof.
Agnieszka Szuster-Ciesielska
i dodaje:

**- Można przypuszczać,
że znaczącego
spadku w ogóle nie
będzie i pierwsza
fala przejdzie płynnie
w drugą, na jesieni.
Nowym zakażeniom**

**w Polsce i na świecie
sprzyja na pewno
poluzowanie
obstrzeżeń, które
wprowadziło wiele
krajów i przywrócenie
prawa swobodnego
przemieszczania
się, w tym ruchu
turystycznego.**

Wakacje z wirusem

Pełny obraz tej sytuacji bę-
dziemy mieć dopiero wtedy,
kiedy zaczną się powroty
z wakacji.

- Ale już teraz słyszymy,
na przykład o polskich tu-
rystach, którzy z powodu
kwarantanny utknęli w ho-
telach w Grecji. Sytuacja jest
bardzo dynamiczna i w tym
momencie trudno jedno-
znacznie stwierdzić co bę-
dzie za tydzień. Ponadto
wiele osób nie przestrzega
pozostałych obstrzeżeń.
W Polsce dotyczy to cho-

ciażby noszenia maseczek
w sklepach - podkreśla Szu-
ster-Ciesielska. - Dodajmy
do tego przywrócenie moż-
liwości organizacji więk-
szych imprez, na przykład
koncertów czy wesel. Stąd
ostatnie doniesienia na
temat pojawiania się coraz
to nowych ognisk zakażenia.
A to wiąże się nie tylko ze
zwiększoną liczbą pacjen-
tów pozytywnych, ale także
z ilością osób, które muszą
być poddane kwarantan-
nie. Musimy pamiętać, że
tworzenie zgromadzeń bez
zachowania dystansu mię-
dzy uczestnikami (nawet na
wolnym powietrzu) stanowi
poważne ryzyko przenie-
sienia wirusa - przypomina
ekspertka.

Nowe ogniska

Sytuacja w naszym woje-
wództwie, choć pod wzglę-
dem statystyk epidemiolo-
gicznych na pewno lepsza
niż na przykład na Śląsku czy
Mazowszu, również jest dy-
namiczna.

i ogniska.
poszedł na urlop

o blisko 68 tys. nowych zakażeń w ciągu doby, a Czarnogóra, która w maju ogłosiła, że zwalczyła S-CoV-2 miał w lecie odpuścić, ale się na to nie zanosí



We wtorek pierwsza dostawa 10 litrów osocza ozdrowieńców trafiła do Biomedu. Najpóźniej w połowie sierpnia lubelska spółka chce zacząć produkcję leku, który ma pomóc chorym na Covid-19.

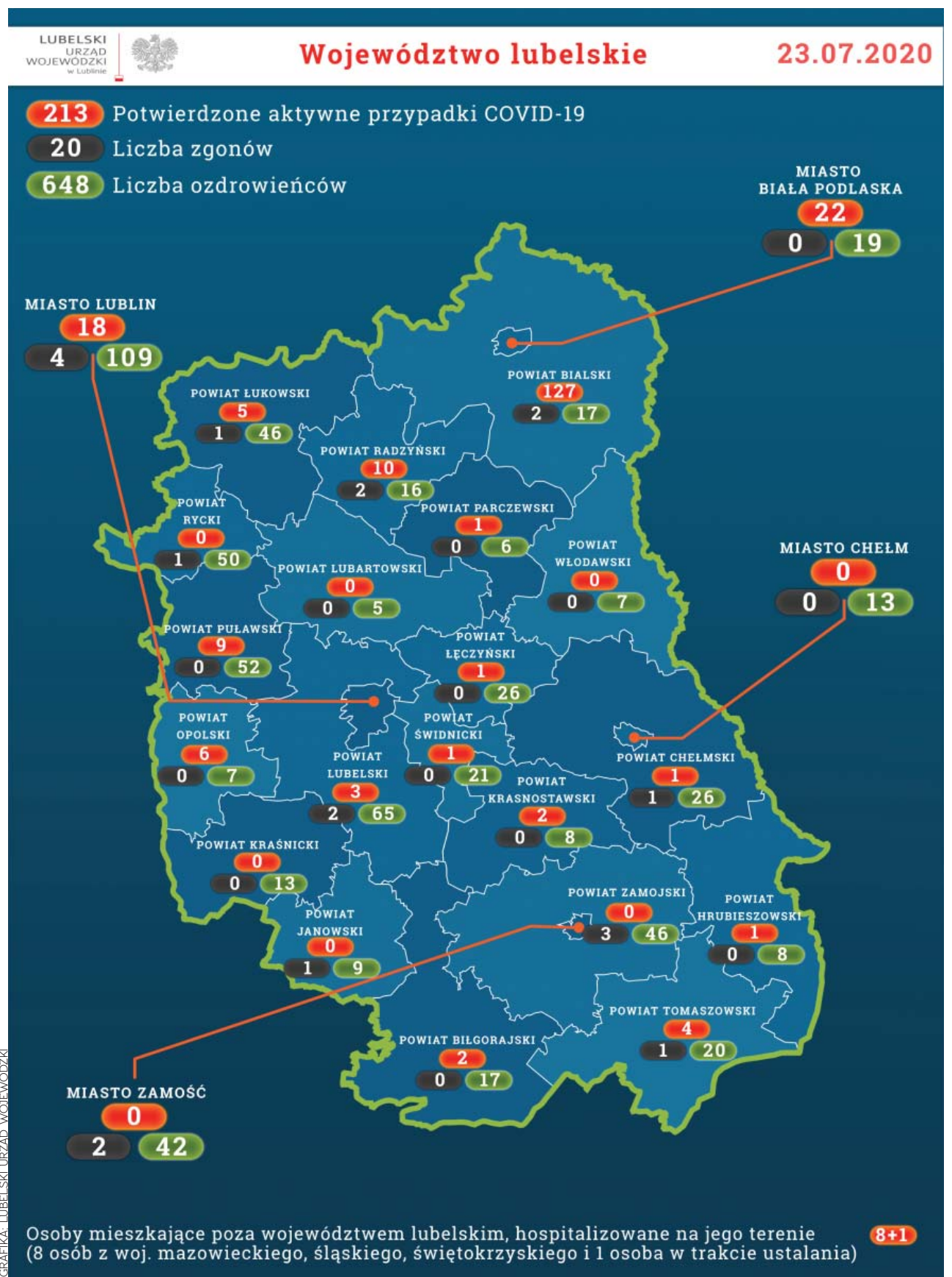
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

- Cały czas pojawiają się nowe ogniska SARS-CoV-2. W tym momencie na terenie naszego województwa dotyczy to powiatów bialskiego, radzyńskiego, puławskiego oraz miast: Lublina i Białej Podlaskiej. Przy czym najwięcej aktywnych chorych jest w powiecie bialskim - mówi Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. - Zdarza się, że zakażenia są zawleczone z innych regionów Polski. Tak było np. w przypadku zakażeń z powiatu radzyńskiego potwierdzonych w tym tygodniu. Są one związane z weselem na Dolnym Śląsku.

Jak przypomina rzeczniczka WSSE, ogniska koronawirusa pojawiają się też na przykład w zakładach pracy, kościołach czy instytucjach.

- Dla inspekcji sanitarnej oznacza to bardzo intensywną pracę, bo dochodzenie epidemiologiczne dotyczy dużej grupy osób, które muszą być objęte kwarantanną i przebadane pod kątem zakażenia. Tak było w związku z zakażeniami w lubelskim zgromadzeniu sióstr obliczanek, ale też w powiecie białskim, gdzie ogniska dotyczą między innymi urzędu pracy czy straży granicznej - zaznacza Smołńska-Kornas. - Ponadto specyfika naszego województwa i bliskość granicy z Ukrainą sprawia, że mamy bardzo dużo osób przyjeżdżających do pracy sezonowej. Stąd też sporo przypadków zakażeń wśród obcokrajowców.

Dotychczas na terenie województwa lubelskiego potwierdzono badaniami laboratoryjnymi 890 przypadki



zakażenia koronawirusem (20 osób zmarło). Aktywnych chorych jest 213, W grupie ozdrowieńców jest 648 osób.

Lubelski lek

Lublin wciąż ma szanse na stworzenie pierwszego na świecie leku dla chorych na Covid-19. We wtorek pierwsza dostawa 10 litrów osocza ozdrowieńców trafiła do Biomedu.

Najpóźniej w połowie sierpnia lubelska spółka chce zacząć produkcję leku, który

ma pomóc chorym na Covid-19.

- Na razie mamy zabezpieczone 80 litrów, to wciąż za mało, żeby rozpocząć produkcję. Do tego potrzebujemy 150 litrów. Dlatego apeluję do wszystkich o zdrowieńców, żeby oddali osocze i dziękuję tym, którzy już to zrobili - mówił na wtorkowej konferencji prasowej w Biomedzie senator PiS Grzegorz Czelej, pomysłodawca projektu zakładającego stworzenie leku w Lublinie.

Chodzi o opracowanie preparatu, który będzie można stosować na szeroką skalę u chorych na Covid-19. Agencja Badań Medycznych daje na ten cel 5 milionów złotych. Lek na bazie immunoglobulin ma wyprodukować Biomed, a badania kliniczne będzie prowadzić Klinika Chorób Zakaźnych SPSP1 w Lublinie. Lek będzie podawany w formie zastrzyków.

- Lek będzie uniwersalny,
nie jesteśmy zobligowani

zgodnością grupy krwi, jak w przypadku podawania samego osocza. Poza tym znamy stężenie przeciwciał, bo każda dawka jest dokładnie zbadana - zaznacza Czelej. - Badania kliniczne pokażą, jakie dawkowanie leku będzie skuteczne. Szacujemy, bazując na stosowaniu tej metody przy innych chorobach np. przy WZW B, że pierwsza partia leku 3-4 tysięcy dawek wystarczy dla ok. 2 tysięcy pacjentów.

Zakochana w owadach

Puławy zamieszkuje obecnie 178 gatunków motyli i 46 gatunków ważek. Wiemy o tym dzięki owadziej inwentaryzacji, jaką od kilku lat hobbystycznie prowadzi Ewa Rauner-Bułczyńska, która potrafi godzinami spacerować po nadrzecznych zaroślach. Ostatnio odkryła gatunek niewidziany w Polsce od blisko 30 lat

Radosław Szczęch

Gdy zauważymy przechadzającą się samotnie w okolicach rzeki Kurówki lub wiślanej łachy kobietę fotografującą ważki, możemy być pewni, że to pani Ewa podczas swojej codziennej ekspedycji.

Puławianka, z zawodu muzyk, ma nietypowe, oryginalne hobby: owady. Przed tygodniem niedaleko Świątyni Sybilli w Parku Czartoryskich odkryła hubowca osowatego. To palearktyczna muchówka „*Keroplatus tipuloides*” nie widziana w Polsce od 1991 roku. Owad figuruje w czerwonej księdze gatunków zagrożonych wyginięciem.

Przywitanie z pachnicą próchniczką

Największą miłością naszej bohaterki są jednak owady latające, a dokładniej: ważki.

- Poszukiwanie wszelkich owadów wiąże się u mnie z tym, że w najgorszym okresie życia zaczęła mnie ważyć. Godzinę za mną ganiała, więc zrobiłam jej zdjęcie. Okazało się, że to żagnica ruda. Wtedy zacząłam się nimi interesować, chodzić nad Kurówkę i Łachę, robić zdjęcia. Czasem z jednego wyjścia przynoszę nawet kilka tysięcy zdjęć - opowiada Ewa Rauner-Bułczyńska, którą spotkaliśmy przy jednym z najstarszych drzew w Puławach.

Z drzewa rosnącego przy ul. 4 Pułku Piechoty WP jakby na spotkanie z nią wyszedł inny owad, zagrożony wyginięciem chrząszcz: pachnica próchniczka. Pani Ewa ostrożnie wzięła go na rękę.

- One mają takie ufne oczka, w ogóle się nie boją. Często mam je na rękach i nie licząc komarów, żaden mnie nie ugryzł. Wydaje mi się, że wyczuwają moją miłość. Gdy do nich przychodzę, one wychodzą sprawdzić, kto przyszedł. Jest taki moment przywitania, a następnie znikają gdzieś w zaroślach - opowiada nasza bohaterka.



Gadziogłówka pospolita

FOT. ARCHIWUM EWE RAUNER-BULCZYŃSKIEJ

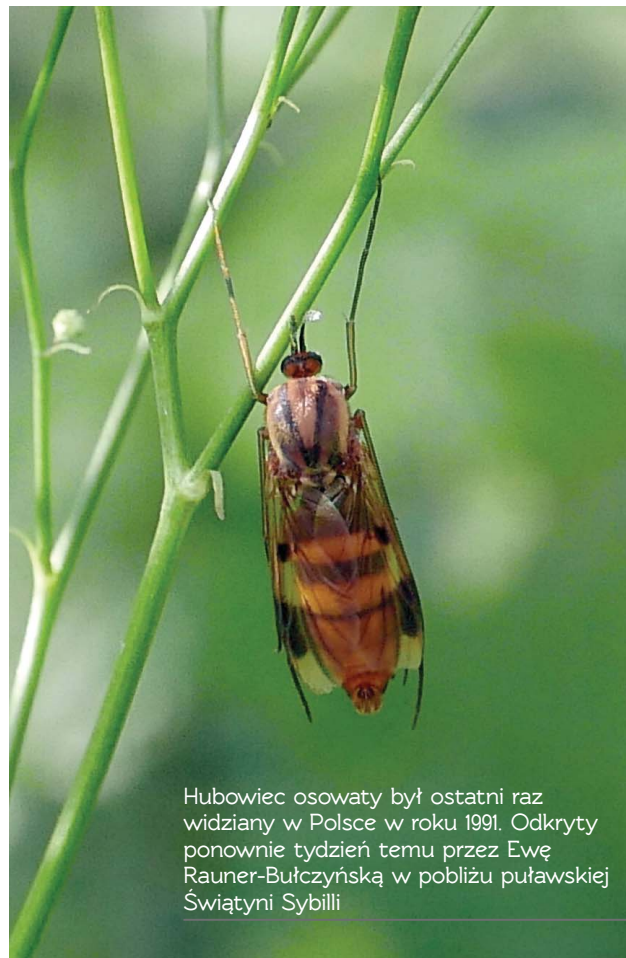


Ewa Rauner-Bułczyńska na co dzień uczy gry na flecie. W czasie wolnym oddaje się innej pasji - podglądaniu owadów zamieszkujących Puławę. Na zdjęciu z chrząszczem, pachnicą próchniczką

FOT. RS



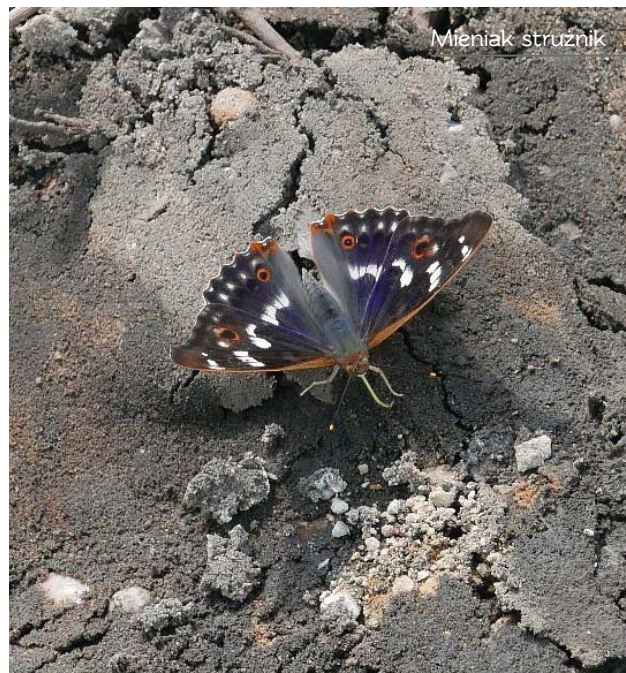
Łuczniczka korzeniowiec



Hubowiec osowaty był ostatni raz widziany w Polsce w roku 1991. Odkryty ponownie tydzień temu przez Ewę Rauner-Bułczyńską w pobliżu puławskiej Świątyni Sybilli



Rusałka ceik aberrant



Mieniak strużnik

Zalotka większa i łuczniczka korzeniowiec

Dzięki jej 4-letnim obserwacjom udało się potwierdzić występowanie w Puławach 46 gatunków ważek, 178 gatunków motyli oraz wiele innych osobników, m.in. chrząszczy.

Część z nich zamieszkuje Park Czartoryskich.

- Jak się dobrze przyjrzeć, to w naszym parku można spotkać np. ważki będące pod ochroną prawną jak trzepla zielona, zalotka większa, straszka syberyjska, gadziogłówka żółtonoga. W 2019 roku spotkałam przepięknego owada z rodziny kózkowatych: łuczniczkę korzeniowca. Obecnie ozdobą parkowych ścieżek jest natomiast motyl mieniak strużnik - wylicza pani Ewa.

W rozpoznawaniu poszczególnych gatunków pomagają jej miłośnicy owadów i entomolodzy z grup zainteresowań w mediach społecznościowych. Odkrycia puławianki sprawiają, że na bieżąco aktualizowane są tzw. interaktywne mapy występowania poszczególnych gatunków owadów w Polsce. W przyszłości zmieniane mogą być także drukowane atlasy.

Ale odkrywanie dawno nie widzianych gatunków, fotografie owadów oraz inwentaryzacyjne hobby to nie wszystkie aktywności naszej rozmówczyni. Jeśli któregoś dnia w radiu usłyszymy o obchodach Dnia Ważki, to również będzie zasługa pani Ewy.

Dzień Ważki

- Niemal codziennie mamy jakieś święta, dni przytulania itd, a Dnia Ważki nie było, więc zaproponowałam wszystkim uczestnikom naszej grupy na facebooku, żeby go ogłosić. I dzięki moim staraniom, 25 maja obchodzimy ten dzień. Data nie jest przypadkowa, bo tego dnia 1813 roku urodził się Edmond de Sélys Longchamps, belgijski entomolog, pierwszy badacz tych cudownych owadów - tłumaczy Ewa Rauner-Bułczyńska.

Najlepsze zdjęcia owadów autorstwa pani Ewy można oglądać nie tylko na internetowych stronach ważkolubów, miłośników motyli i chrząszczy. Obecnie jej fotograficzna wystawa wisi w Bibliotece Pedagogicznej w Zwoleniu. W ubiegłym roku była także w Puławach, odwiedziła również Pionki, Lipsko i Siemno.

Studia i co dalej?

Większość absolwentów liceów i techników wybiera studia zgodne ze swoimi zainteresowaniami. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego radzi tegorocznym maturzystom, żeby przed podjęciem decyzji o przystąpieniu do rekrutacji sprawdzili, co ich czeka po ukończeniu wybranego kierunku

Agnieszka Kasperska

Wiadomości o zawodowych losach absolwentów poszczególnych kierunków na konkretnych uczelniach znaleźć można w ELA 5. To system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów, z którego dowiedzieć można się z niego m.in. ile zarobią po studiach absolwenci zarówno w wyuczonej dziedzinie, jak i w innej pracy, którą podjęli.

Inteligentne algorytmy

- Dzięki ELA dowiecie się, ile zarobicie po studiach, jak szybko znajdziecie pracę oraz jaki procent absolwentów danej uczelni dostaje umowę o pracę. ELA pokaże wam dane z ponad trzydziestu czterech tysięcy kierunków studiów, natomiast wygenerowanie raportu zajmie wam jedynie pięć sekund - do tegorocznych maturzystów zwraca się Anna Budzawska, podsekretarz stanu.

- System ELA od samego początku ewoluuje - dodaje dr Jarosław Protasiewicz, dyrektor Ośrodka Przetwarzania Informacji Państwowego



Instytutu Badawczego, który odpowiada za stworzenie systemu. - Każda kolejna wersja dawała użytkownikom nowe możliwości. W najnowszej wersji wykorzystaliśmy inteligentne algorytmy, by jeszcze bardziej spersonalizować dostępne usługi. Teraz każdy może wygenerować sobie taki raport, jakiego potrzebuje. To wygodne dla użytkowników, a nam oszczędza pracy. Dzięki coraz lepszym tech-

Z raportów systemu ELA wynika, że po studiach na UMCS absolwenci chemii technicznej zarabiają 5187,01 zł

FOT. PIXABAY.COM

nologiom analitycznym i automatyzacji procesów ukażemy prawdziwy potencjał danych publicznych.

Zarobki po studiach

Co wynika z raportów? Na przykład po nauce pielęgniarstwa na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie można liczyć na **4670,96 zł** (studia II stopnia) i **3627,32 zł** po studiach I stopnia. Dobrze płatnymi zawodami medycznymi po lubelskim Uniwersytecie Medycznym jest też farmacja (**4054 zł**), położnictwo (**4277,98 zł**). Poniżej 2 tys. zł zarobią za to absolwen-

ci biomedycyny, dietetyki, higieny stomatologicznej, ratownictwa medycznego, kosmetologii, zdrowia publicznego.

Najlepiej opłacanej pracy po zakończeniu studiów w woj. lubelskim można spodziewać się po zakończeniu nauki na Politechnice Lubelskiej.

Po informatyce II stopnia to **5639,26 zł**, inżynierii produkcji: **4545,8 zł**. Tak wysokie stawki nie dotyczą jednak absolwentów wszystkich kierunków na tej uczelni. Magistrowie transportu mogą liczyć na **1412,68 zł**; finansów i rachunkowości: **1388,72 zł**, a inżynierii produkcji: **1111,82 zł**.

Po studiach na lubelskim Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej absolwenci chemii technicznej zarabiają **5187,01 zł**; a politolodzy **4531,66 zł**. Na najlepsze dochody wśród absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie mogą liczyć leśnicy (**4322,94 zł**).

Wszystkie stawki dotyczą zatrudnienia w wyuczonym zawodzie.

Względny Wskaźnik Zarobków

ELA zbadała też, jak radzą sobie absolwenci szkół wyższych, którzy szukają miejsc pracy w małych miasteczkach i wsiach. Okazało się, że radzą sobie równie dobrze co ich koledzy z dużych i wielkich miast, a pod wieloma względami są nawet bardziej skuteczni na rynku pracy.

Absolwenci w małych miasteczkach i na wsi szybciej znajdują pracę niż ci w miastach na prawach powiatu i w wielkich miastach. Co ciekawe, Względny Wskaźnik Zarobków (WWZ), czyli stosunek średnich zarobków absolwenta do średnich zarobków w jego powiecie zamieszkania, jest wyższy dla absolwentów w małych miasteczkach i na wsi od WWZ dla absolwentów w miastach na prawach powiatu i w największych miastach. WWZ dla mieszkańców prowincji osiąga wartość 0,91 średnich lokalnych zarobków wobec 0,82 dla miast na prawach powiatu i 0,9 dla mieszkańców największych miast.

• **WSZYSTKIE RAPORTY NA STRONIE ELA.NAUKA.GOV.PL/PL**

R E K L A M A



**PAŃSTWOWA
WYŻSZA
SZKOŁA
ZAWODOWA
W CHEŁMIE**

**STUDIA
BEZPŁATNE**
stacjonarne

#MIERZWYSOKO



**EKONOMIA MATEMATYCZNA
INFORMATYKA STOSOWANA
BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA
PEDAGOGIKA
FILOLOGIA SŁOWIAŃSKA
FILOLOGIA ANGIELSKA
STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
ROLNICTWO
PIELĘGNIARSTWO
MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
PILOTAŻ
DYSPOZYTOR LOTNICZY
BUDOWNICTWO
ELEKTROTECHNIKA**

**PLAN ZAJĘĆ
DOSTOSOWANY
TAKŻE DO OSÓB
PRACUJĄCYCH**



www.pwszchelm.edu.pl

Ostatnia chwila na zmianę szkoły

W piątek, 31 lipca, absolwenci szkół podstawowych otrzymają wyniki egzaminu ósmoklasistów. Od tego czasu będą mieli już tylko trzy dni żeby zmienić preferencje dotyczące wyboru szkoły średniej. Czy warto to zrobić i w jaki sposób?



Agnieszka Kasperska

Od 31 lipca do 4 sierpnia, czyli tuż po otrzymaniu wyników egzaminów ósmoklasistów, absolwenci podstawówek będą mogli zmienić swoje szkolne preferencje.

Żeby to zrobić będą musieli zgłosić się do szkoły pierwszego wyboru i pisemnie zrezygnować ze złożonego wcześniej wniosku, a ponownie wypełniony druk dostarczyć do nowo wybranej szkoły pierwszego wyboru.

Jak sprawdzić wyniki?

Absolwenci podstawówek będą mogli sprawdzić wyniki napisanego przez siebie egzaminu ósmoklasisty na stronach internetowych Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych.

Trzydniowy egzamin ósmoklasisty prowadzony był w tym roku w rygorze sanitarnym. Na zdjęciach Międzynarodowa Szkoła Podstawowa Paderewski w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nym. Pozostali uczniowie są z tego obowiązku zwolnieni.

Poszło niezbyt dobrze, a może tak dobrego wyniku nikt się nie spodziewał?

Od 31 lipca do 4 sierpnia, czyli tuż po otrzymaniu wyników egzaminów ósmoklasistów, absolwenci podstawówek będą mogli zmienić swoje preferencje dotyczące wyboru szkoły i klasy, w której będą chcieli się uczyć od września. Żeby to zrobić muszą wejść do systemu elektronicznego naboru i dokonać zmiany.

Jeśli ta dotyczy szkoły pierwszego wyboru, to będą musieli zgłosić się do poprzedniej szkoły pierwszego wyboru i pisemnie zrezygnować ze złożonego wcześniej wniosku, a ponownie wypełniony druk dostarczyć do nowo wybranej szkoły pierwszego wyboru. Co ważne: druk podpisać muszą, tak jak wcześniej, oboje rodzice jeśli uczeń nie jest wychowywany przez jedną osobę!

Miejsz dla wszystkich pierwszoklasistów na pewno wystarczy, bo tylko w Lublinie w szkołach prowadzonych przez miasto przygotowano na przyszły rok szkolny 5686 miejsc w klasach pierwszych. Większość, bo 3274 z nich, znajduje się w 117 klasach liceów ogólnokształcących. 1920 miejsc przygotowano w 61 oddziałach technikum, a 492 miejsca w 18 oddziałach szkół branżowych I stopnia

Kto powinien zastanowić się nad zmianą wybranej wcześniej szkoły?

- Zmiana preferencji to nowe rozwiązanie, którego w ubiegłym roku nie było - przyznaje Iwona Lipiec. - Zastanowić nad nim powinni się ci, którzy nisko oceniali swoje możliwości, a okazało się że otrzymywali znacznie lepszy wynik egzaminu oraz ci, którzy liczyli na doskonały wynik i wybrali w takim przekonaniu najlepsze szkoły, a okazało się, że wyniki są słabe.

12 sierpnia o godzinie 10 opublikowane zostaną listy kandydatów zakwalifikowanych do przyjęcia.

Do 18 sierpnia będą oni musieli potwierdzić chęć podjęcia nauki w konkretnej szkole i dostarczyć do niej komplet dokumentów. Dzień później opublikowane będą listy przyjętych.

Gdzie przenieść papiery?

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji dostępne są na stronie www.lubelszczyna.edu.com.pl. Znajdziemy tam między innymi pełną listę rekrutujących szkół publicznych z całego województwa lubelskiego, a także liczbę wolnych miejsc w poszczególnych klasach i liczbę osób chętnych do przyjęcia do nich zarówno z pierwszej preferencji, jak i wszystkich chętnych.

- Decyzję podjąć trzeba w oparciu właśnie o te statystyki - radzi Iwona Lipiec. - Nikt jednak nie jest w stanie w stu procentach przewidzieć na tym etapie, jak ułoży się rekrutacja. Statystyki pokazują ilośćowo liczbę chętnych, ale ani szkoły ani kandydaci nie będą wiedzieli jaki będzie układ punktowy otrzymanych za świadectwo i egzamin tych osób. Dopiero 12 sierpnia to wszystko ułoży się w spójną całość.

R E K L A M A

SZKOŁY LIDER
LIDER24.EU

LUBLIN, ul. Radziwiłłowska 5
tel. 81 743 61 94, 81 563 09 16
www.lider24.eu sekretariat@lider24.eu
ZAMOŚĆ, ul. Partyzantów 21
tel. 84 639 11 63 www.cuslider.edu.pl



SZKOŁY MŁODZIEŻOWE BEZPŁATNE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

TECHNIKUM

- technik usług fryzjerskich • technik hotelarstwa
- technik organizacji turystyki • technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik informatyk **KLASA E-SPORTOWA** • technik programista **PLATNE**

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA BEZPŁATNA

- opiekun medyczny
- technik masaży

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE PLATNE

- administracja • BHP
- informatyka • kosmetyka
- opiekun w DPS • inne

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PLATNE

zaocznie

Posiadamy uprawnienia szkoły publicznej

KURSY

- fryzjerskie
- komputerowe
- księgowo • masażu
- kosmetyczne • inne



Salve Magistra Nostra!

Od września uczniowie pierwszych klas liceów i techników będą mogli się uczyć się łaciny i kultury antycznej

Agnieszka Kasperska

Zgodnie z tzw. ramowymi planami nauczania w szkołach publicznych to dyrektorzy poszczególnych placówek mogą decydować o tym jaki (tylko jeden - przyp. aut.) z przedmiotów do wyboru realizowany będzie przez pierwszoklasistów.

Obok filozofii, plastyki lub muzyki od września może to być także język łaciński i kultura antyczna na poziomie podstawowym.

Kod europejskich elit

Uczniowie będą realizowali program przez 45 minut tygodniowo. To ma wystarczyć, żeby uczniowie między innymi mogli czytać pod kierunkiem nauczyciela proste teksty łacińskie; poznawali twórczość autorów piszących po łacinie oraz poznali oddziaływanie języka łacińskiego i kultury grecko-rzymskiego antyku na języki i kulturę europejską wieków późniejszych.

- Podstawa programowa traktuje język łaciński jako pewien kod, którym elity europejskie posługiwały się przez stulecia, a którego odczytanie wymaga



Uczniowie będą realizowali program przez 45 minut tygodniowo. To ma wystarczyć, żeby mogli czytać pod kierunkiem nauczyciela proste teksty łacińskie; poznawali twórczość autorów piszących po łacinie oraz poznali oddziaływanie języka łacińskiego i kultury grecko-rzymskiego antyku na języki i kulturę europejską wieków późniejszych

FOT. PIXABAY.COM

specyficznych kompetencji. Proponowana podstawa programowa zaleca kształcenie przede wszystkim umiejętności, a nie przekazywanie wiedzy deklaratywnej o języku i jego strukturze gramatycznej. Uczniowie mają zdobyć

zdolność rozpoznawania i rozumienia wybranych, podstawowych form ekspresji językowej, nie zaś umiejętność odmieniania przez przypadki czy omawiania składni łacińskiej - zaznacza Ministerstwo Edukacji Narodowej.

To się przyda

- Podstawa programowa ma przede wszystkim dać nauczycielom szansę wykształcenia wśród uczniów przekonania z jednej strony o doniosłości, z drugiej: o atrakcyjności tych humanistycznych zagadnień -

czytamy w uzasadnieniu do projektu zmian w podstawie programowej.

Do tej pory 4-letnim liceum ogólnokształcącym i 5-letnim technikum język łaciński i kultura antyczna mogła być nauczana tylko na poziomie rozszerzonym.

Co o zmianach sądzą uczniowie i ich rodzice?

- To bardzo dobry pomysł - uważa pani Magdalena, która łacinę uczyła się przed laty w V Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie. - Na pewno znacznie bardziej przyda się dzieciom niż na przykład muzyka, której zwłaszcza chłopcy nie lubią i której unikają już w podstawówce. Z własnego doświadczenia wiem, że łacina nie jest trudnym językiem. Sentencje łacińskie, które poznaje się w trakcie nauki wykorzystywane są za to przez całe życie. Ich znajomość świadczy po prostu o dobrym ogólnokształcącym wychowaniu. W moim przypadku bardzo przydała się także podczas matury z języka polskiego. Znajomość osób i tekstów pisanych po łacinie wykorzystałam przy pisaniu wypracowania.

- Chciałabym się uczyć łaciny. Chciałabym być w przyszłości lekarzem. Jeśli nie uda mi się dostać na kierunek lekarski wybiorę farmację. Na obu łacina jest bardzo potrzebna dlatego to dobry pomysł żeby dać nam możliwość takiej nauki - komentuje Diana, tegoroczna absolwentka szkoły podstawowej z Lublina.

REKLAMA



UMCS

**REKRUTACJA
2020/2021**

kandydat.umcs.pl

NOWE KIERUNKI!



KRYMINOLOGIA
(STUDIA I I II STOPNIA)



**PRAWO
MIĘDZYNARODOWE
I PRAWO UNII
EUROPEJSKIEJ**
(STUDIA II STOPNIA)



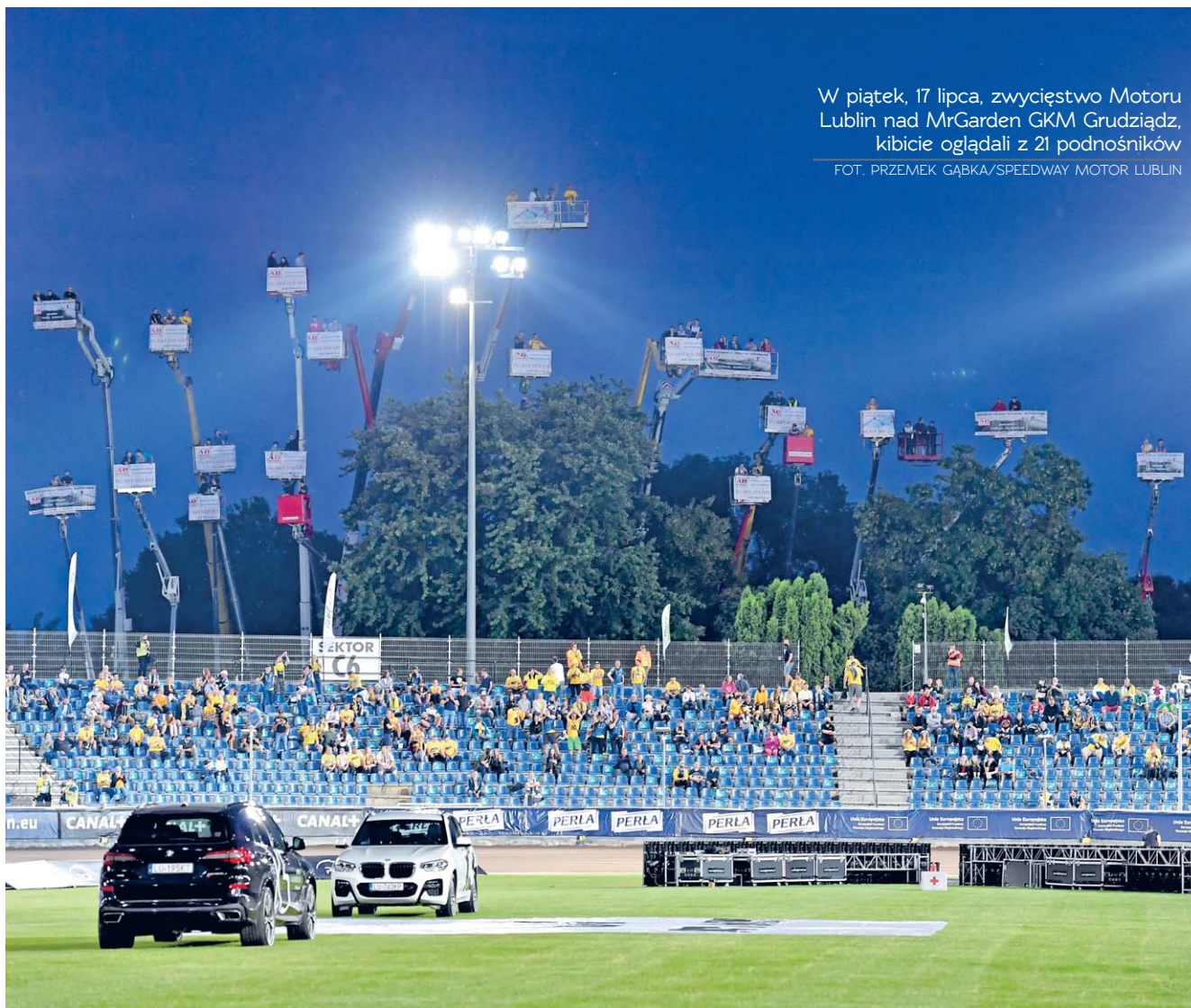
**PUBLIC RELATIONS
I ZARZĄDZANIE
INFORMACJĄ**
(STUDIA I STOPNIA)



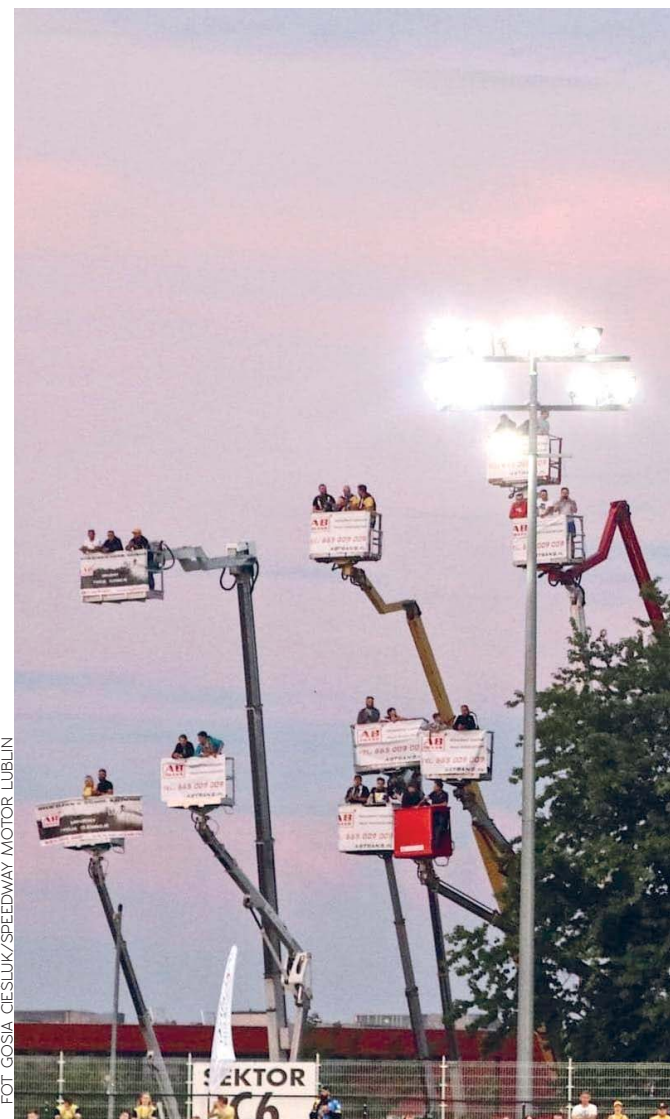
BUSINESS ANALYTICS
(STUDIA I STOPNIA)

Podniebny sektor

Ograniczenia przy wchodzeniu na stadiony wszystkim kibicom dały się we znaki. W Lublinie znaleźli się jednak tacy, którzy p
- Robię to spontanicznie i nie dla pieniędzy czy rozgłosu - podkreśla właściciel



W piątek, 17 lipca, zwycięstwo Motoru Lublin nad MrGarden GKM Grudziądz, kibice oglądali z 21 podnośników
FOT. PRZEMEK GĄBKA/SPEEDWAY MOTOR LUBLIN



FOT. GOSIA CIEŚLUK/SPEEDWAY MOTOR LUBLIN

Krzysztof Kurasiewicz

Przed rozpoczęciem tego sezonu PGE Ekstraligi pojawił się nawet scenariusz, że kibice będą musieli śledzić całe rozgrywki w telewizji lub w internecie.

I faktycznie: w pierwszej rundzie trybuny na wszystkich stadionach były puste. Potem jednak w świat poszła dobra wiadomość - sportowe obiekty mogły stopniowo zapełniać się kibicami.

Mowa o zajęciu maksymalnie 25 proc. wszystkich miejsc siedzących.

W przypadku Lublina do sprzedaży trafiło 2050 biletów dla spragnionych emocji fanów. Wejściówki ponownie rozchodziły się na pniu, więc spora część kibiców musiała obejść się smakiem.

Jak się okazało, takie ograniczenia również są do „przeskoczenia”. Trzeba się tylko wnieść odpowiednio wysoko i obserwować rywalizację z góry, w „podniebnym sektorze”.

3,8,21

- Razem z moimi kolegami, pracownikami, którzy też są kibicami, postanowiliśmy, że pojedziemy na mecz. Na pierwszym spotkaniu były trzy podnośniki, od tego się zaczęło. Na kolejny mecz zgłosili się do mnie moi ko-

ledzy i powiedzieli, żeby wzięli jeszcze więcej podnośników, bo by chętnie pojechali. Nie było problemu, mamy ich dużo, więc możemy je wziąć i zorganizować to wszystko - tłumaczy Artur Bieniaszewski, właściciel lubelskiej firmy AB Trans.

Motor Lublin rozpoczynał sezon od wyjazdowego starcia z Betard Spartą Wrocław, więc tę konfrontację kibice mogli śledzić jedynie przed telewizorami. Jednak już 21 czerwca, podczas starcia z Moje Bermudy Stalą Gorzów przy Al. Zygmunta, trybuny były wypełnione na tyle, na ile mogły być. Natomiast poza terenem stadionu stanęły trzy podnośniki. 3 lipca, kiedy do Lublina przyjechał PGG ROW Rybnik, było ich w sumie 8, a 17 lipca, przy okazji wizyty MrGarden GKM Grudziądz, już 21 (w ruch poszły także race, więc wyszło jeszcze bardziej efektownie).

Artur Bieniaszewski przyznaje, że rezerwy jeszcze są, bo wszystkich podnośników ma łącznie 37. Chociaż, jak sam zastrzega, część z nich jest wynajęta do innych prac, a niektóre są serwisowane, więc nie ma możliwości, żeby je ściągać na mecze. Tłumaczy jednak, że na kolejnym domowym starciu (2 sierpnia z Betard Spartą Wrocław) podnośników będzie jeszcze więcej niż ostatnio. Warto dodać, że podczas tego spotkania będą również zbierane pieniądze (po 100 zł od osoby) na silnik dla

10-letniego Filipa Zaborka ze szkółki żużlowej.

Lubelski przedsiębiorca cały czas otrzymuje telefony z gratulacjami za swój pomysł od kibiców z całego kraju, a nawet Polaków mieszkających za granicą, np. w Anglii. O „podniebnym sektorze” piszą również zagraniczne media, między innymi, z Niemiec czy Szwajcarii.

- Nie spodziewałem się, że będzie aż taki odzew. Jestem tym wszystkim mile zaskoczony - przyznaje Bieniaszewski.

W pierwszym czy w drugim rzędzie?

Firma ma do dyspozycji podnośniki, których tzw. wysokość robocza sięga nawet 52 metrów. To w zupełności wystarczy, żeby patrzeć na wszystkich „z góry”.

- Z dużych podnośników jest lepszy widok na cały stadion i na całe miasto. Z kolei z tych mniejszych czuć, jak motocykl wchodzi w wiraż i czuć ten zapach paliwa. Wystarczy być na wysokości około 15 metrów. Wtedy widać całą koronę stadionu - precyzuje Bieniaszewski.

Ile osób mieści się w takim koszu na wysięgniku?

To zależy od udźwigu. Właściciel AB Trans tłumaczy, że małe podnośniki mają udźwig około 200-250 kilogramów. Z takiego sprzętu mogą bezpiecznie korzystać dwie osoby. Średnie podnośniki, czyli te, które sięgają od 20 do 30 metrów, uniosą

maksymalnie 300-350 kilogramów. Do takiego kosza wejdą z kolei trzy osoby. Te największe maszyny, które Artur Bieniaszewski ma do swojej dyspozycji, mogą wynieść ludzi na wysokość nawet 40 i 52 metrów. Ich udźwig to 400 kilogramów, więc w takim koszu znajdzie się bezpieczne miejsce dla czterech osób.

- Teren mamy ograniczony, więc staramy się tak ustawiać podnośniki, żeby jak najlepiej go wykorzystywać. Zaczynamy od mniejszych podnośników, stawiamy je zaraz przy ogrodzeniu. Następnie są te średnie, a na samym końcu te najwyższe, które mają bardzo duże wysięgi. Wtedy możemy sięgnąć tymi podnośnikami ponad pozostałymi - wyjaśnia Bieniaszewski.

Co ciekawe, można powiedzieć, że lubelska firma ma już doświadczenie w pracy przy wydarzeniach sportowych. Podnośniki były wcześniej wykorzystywane przez stacje telewizyjne do realizacji transmisji z meczów. Jedyna różnica była taka, że wtedy sprzęt stał na terenie stadionu, zaraz za koroną.

Logistyczna łamigłówka

Podnośniki ustawiane są na prywatnej działce koło stadionu.

- Na początku to było tak, że jedziemy na mecz i gdzieś tam się ustawimy. Znaleźliśmy miejsce od strony ul. Rusałki. Okazało się, że to

jest teren mojego sąsiada. Pojechaliśmy na wariata, można powiedzieć. Był tam kawałek parkingu, więc rozstawiliśmy trzy podnośniki - mówi Bieniaszewski.

Jak dodaje, kiedy był w koszu, kilkanaście metrów nad ziemią, zaczął szukać miejsca, gdzie można by się było ustawić następnym razem. W oko wpadł mu teren tuż obok stadionu, od strony pierwszego łuku.

- Zacząłem szukać właściciela tego gruntu. Okazało się, że jest nim mój znajomy. Spotkaliśmy się i porozmawialiśmy. Kolega wyraził zgodę na udostępnienie terenu. Myślę, że to będzie się utrzymywało jeszcze przez jakiś czas, dopóki nie zostaną zniesione te obostrzenia.

Na zdjęciach z ostatniego meczu, które obiegły internet, widać, że podnośniki są ustawione bardzo blisko siebie. Miejsca nie ma zbyt wiele, więc trzeba nim rozsądnie gospodarować.

W przypadku ostatniego domowego meczu „Koziołków”, kiedy to w „podniebnym sektorze” stało 21 podnośników, pierwsi pracownicy zjeżdżali się ze sprzętem na kilka godzin przed rozpoczęciem spotkania.

- Moi pracownicy, kiedy kończyli pracę, zaczęli zjeżdżać na teren koło stadionu około godziny 14. Zależało od tego, o której skończyli pracę. Ostatni pojawił się chyba około godziny 20 -

tak właściciel firmy opisuje całą akcję przed meczem z MrGarden GKM Grudziądz. Przypomnijmy, że żużlowcy rozpoczęli wtedy ściganie o godzinie 20.30.

Bezpieczeństwo ponad wszystko

Do tej pory kibice w Lublinie mieli szczęście do pogody podczas żużlowych spotkań. Jedynie w trakcie meczu z PGG ROW Rybnik zaczął padać lekki deszcz. Nie przeszkodziło to jednak ani w dokończeniu zawodów, ani w kibicowaniu.

- Cały czas obserwujemy prognozy pogody. Musimy brać pod uwagę burze czy deszcz, żeby w razie potrzeby szybko złożyć podnośniki

- podkreśla Bieniaszewski. Z racji tego, że kibice w koszach są kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt metrów nad ziemią, to muszą przestrzegać zasad bezpieczeństwa.

- Na początku mówimy im, że nie ma żadnego picia alkoholu, nie ma podskakiwania czy takich rzeczy. Dostają szelki dla bezpieczeństwa. Testów alkomatem nie robimy, ale jeśli widzimy, że ktoś jest pod wpływem, to absolutnie takiej osoby nie wpuszczamy - zaznacza lubelski przedsiębiorca.

do oglądania żużla

Poradzili sobie z tym problemem dzięki pomysłowości. Utworzyli tzw. podniebny sektor, wykorzystując do tego podnośniki. Fotel firmy, która zaskoczyła nie tylko polskich kibiców, ale i tych z innych krajów



Kibice są zachwyceni

Mecz Motor Lublin-MrGarden GKM Grudziądz z 21 podnośników obserwowało w sumie kilkadziesiąt osób. Czterech kibiców podzieliło się z nami swoimi wrażeniami.

Piotr Niemczyk (obserwował dwa mecze z podnośnika): Mecze ogląda się zdecydowanie lepiej, przede wszystkim dlatego, że z tej wysokości widać cały stadion. Widać też to, co się dzieje na torze, jak reagują ludzie i przy okazji panoramę miasta. Warunki są bardzo fajne. Jedyny mankament jest taki, że jak się siedzi na trybunach, to jest się bliżej zawodników. Jednak poza tym są same plusy. Widziałem zdjęcia podnośników w internecie, widziałem artykuły, ale nie sądziłem, że to pójdzie aż tak daleko. Jestem bardzo zaskoczony.

Piotr (dwa mecze): Lublin od wielu lat stoi żużlem. Nowemu zarządowi udało się wprowadzić klub do Ekstraligi. Tak jak w tamtym roku, przy braku jakichkolwiek obostrzeń, bilety rozchodziły się w kilka sekund, tak teraz 25 proc. biletów rozchodzi się jeszcze szybciej. Zapotrzebowanie było od samego początku i każdy się zastanawiał, jak by to zrobić, żeby jednak obejrzeć mecz na żywo, a nie w telewizji. Dla mnie to jest super sprawa. Dzięki firmie AB Trans, bo bez

niej nie byłoby to możliwe, jest to również promocja dla miasta oraz klubu, który powinien być dumny z takich kibiców.

Paweł (dwa mecze): Śmiejemy się z kolegami, że jest to inny poziom kibicowania. Przede wszystkim, wrzeń dostarcza sama wysokość, która jest dość imponująca. Tak z kibicowskiego punktu widzenia, obserwowanie meczów z podnośnika odbieram pozytywnie, bo widać wszystkie ścieżki zawodników, które się napędzają, wszystkie najmniejsze ruchy. Z tej perspektywy można dokonać bardzo ciekawej analizy. Dla prawdziwego kibica żużla opuszczenie spotkania bez konkretnego powodu to duża trauma. Bardzo to przeżywam, jeśli muszę oglądać swoją drużynę na swoim torze w telewizji.

Kibic, który widział trzy spotkania z podnośnika: W tym miejscu, gdzie staliśmy po raz pierwszy - od strony ul. Rusałki - nie robiło to aż tak dużego wrażenia. Natomiast tam, gdzie teraz jesteśmy, z prawej strony stadionu, śmiem twierdzić, że widać wszystko lepiej niż z korony stadionu. Razem z panem Arturem mamy taki układ, że nawet jak otworzą trybuny w 100 proc., to i tak będziemy do końca w tym naszym „podniebnym sektorze”.

Kiedy „odmrożą” trybuny?

We wtorek miało wejść w życie rozporządzenie Rady Ministrów, które umożliwiałoby kibicom zajęcie 50 proc. wszystkich miejsc siedzących na trybunach stadionów piłkarskich i żużlowych. Prace nad nim się jednak przedłużyły. Czy w najbliższy weekend więcej osób obejrzy zmagania żużlowców na żywo?

- Czekamy na rozporządzenie w tej sprawie - odpowiedział nam krótko we wtorek Przemysław Szymkowiak, menedżer ds. PR PGE Ekstraligi.

Motor na fali wznoszącej

Żółto-biało-niebiescy spisują się w tym sezonie bardzo dobrze. Jako jeden z dwóch zespołów w stawce (drugi to klub z Grudziądza) rozegrali wszystkie dotychczasowe spotkania w pierwotnym terminie i nie mają żadnych zaległości. Po sześciu meczach zajmują drugie miejsce w PGE Ekstralidze z dorobkiem 8 punktów.

Wygrali trzy starcia domowe z: Moje Bermudy Stalą Gorzów (53:37), PGG ROW Rybnik (59:31) oraz MrGarden GKM Grudziądz (58:32). Co ważne, pokonali również na wyjeździe Eltrox Włókniarz Częstochowa (47:43). Przegrali za to na inaugurację sezonu z Betard Spartą we Wrocławiu (35:55) oraz z mistrzem Polski Fogo Unią w Lesznie (37:53).



Razem z moimi kolegami, pracownikami, którzy też są kibicami, postanowiliśmy, że pojedziemy na mecz. Na pierwszym spotkaniu były trzy podnośniki, od tego się zaczęło - mówi Artur Bieniaszewski, właściciel lubelskiej firmy AB Trans.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



TEATRY:
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
SOBOTA: **Impro Teatr**
Bezczelny – 18.00
KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): **PIĄTEK:** Coś się kończy, coś zaczyna – 13.50, 19.50, 21.40; **Jak być dobrą żoną** – 14.50, 17.20, 20.10, 21.50; **Mroczny Rycerz** – 21.30; **Naprzód** – 17.10; **Polowanie** – 16.10, 18.20, 20.30; **Sala samobójców. Hejter** – 19.50; **Scooby-Doo!** – 10.20, 11.30, 12.30, 13.40, 14.40, 15.50, 16.50, 18.00, 19.00; **Swingersi** – 19.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 13.00, 17.00; **Tylko sprawiedliwość** – 18.50, 21.10; **Wiking i magiczny miecz** – 10.00, 12.00, 17.30; **Zwierzogród** – 10.40 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Coś się kończy, coś zaczyna** – 13.30, 16.00, 19.50, 21.40; **Jak być dobrą żoną** – 14.50, 17.20, 20.10, 21.50; **Mroczny Rycerz** – 18.20; **Mroczny Rycerz powstaje** – 21.30; **Naprzód** – 11.00, 12.20, 14.50, 17.10; **Polowanie** – 14.00, 16.10, 18.20, 20.30; **Sala samobójców. Hejter** – 19.50; **Scooby-Doo!** – 10.20, 11.30, 12.30, 13.40, 14.40, 15.50, 16.50, 18.00, 19.00; **Swingersi** – 19.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.10, 10.40, 12.40, 14.40, 16.50; **Tylko sprawiedliwość** – 18.40, 21.10; **Wiking i magiczny miecz** – 10.00, 11.20, 12.00, 13.20, 15.30, 17.30; **Zwierzogród** – 10.00, 12.20
CINEMA CITY FELICITY al. Wincentego Witosa 32): **PIĄTEK:** **Bohemian Rhapsody 4DX** – 16.40, 19.40; **Coś się kończy, coś zaczyna** – 16.15, 18.40, 21.20; **Czworo dzieci i coś** – 18.20; **Jak być dobrą żoną** – 16.00, 18.30, 21.00; **Mroczny Rycerz** – 20.10; **Mroczny Rycerz powstaje** – 21.10; **Naprzód 2D** – 15.20; **Naprzód 4DX** – 14.20; **Polowanie** – 15.00, 17.20, 19.30, 21.40; **Scooby-Doo!** – 14.50, 15.50, 17.00, 18.00, 19.10, 20.40; **Swingersi** – 19.50, 21.55; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.10, 16.20; **Tylko sprawiedliwość** – 17.50, 20.50; **Wiking i magiczny miecz** – 14.15, 15.40, 17.40 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Bohemian Rhapsody 4DX** – 16.40, 19.40; **Coś się kończy, coś zaczyna** – 16.15, 18.40, 21.20; **Czworo dzieci i coś** – 18.20; **Jak być dobrą żoną** – 11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00; **Mroczny Rycerz** – 20.10; **Mroczny Rycerz powstaje** – 21.10; **Naprzód 2D** – 11.20, 13.50, 15.20; **Naprzód 4DX** – 12.00, 14.20; **Polowanie** – 15.00, 17.20, 19.30, 21.40; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.30, 12.40, 13.40, 14.50, 15.50, 17.00, 18.00, 19.10, 20.40; **Swingersi** – 13.30, 19.50, 21.55; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.15, 12.15, 14.10, 16.20; **Tylko sprawiedliwość** – 17.50, 20.50; **Urwis** – 11.20; **Wiking i magiczny miecz** – 11.00, 13.00, 15.40, 17.40; **Zwierzogród** – 10.20, 12.50
MULTIKINO (al. Spółdzielczości Pracy 36b): **PIĄTEK:** **Anabelle wraca do domu** – 19.50; **Bohemian Rhapsody** – 20.10; **Coś się kończy, coś zaczyna** – 17.05; **Czworo dzieci i coś** – 16.10; **Jak być dobrą żoną** – 14.40, 19.35; **Na noże** – 21.15; **Naprzód** – 13.00, 17.40; **Polowanie** – 18.40, 20.50; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.00, 11.00; **Poranki: Psi Patrol** – 10.10; **Sala samobójców. Hejter** – 20.30; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.30, 12.05, 12.45, 13.40, 14.25, 15.05, 15.55, 16.45, 17.20, 18.10, 19.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 12.20, 15.20; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.20, 14.10 **SOBOTA:** **Czworo dzieci i coś** – 16.10; **Jak być dobrą żoną** – 14.40, 19.35; **Jojo Rabbit** – 19.50; **Kraina Lodu 2** – 11.45; **Na noże** – 20.30; **Naprzód** – 13.00, 17.40; **Niewidzialny człowiek** – 21.15; **Polowanie** – 18.40, 20.50; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.00, 11.00; **Poranki: Psi Patrol** – 10.10; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.30, 12.05, 12.45, 13.40, 14.25, 15.05, 15.55, 16.45, 17.20, 18.10, 19.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 12.20, 15.20; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.20, 14.10 **NIEDZIELA:** **Bohemian Rhapsody** – 20.15; **Coś się kończy, coś zaczyna** – 17.05; **Czworo dzieci i coś** – 16.10; **Jak być dobrą żoną** – 14.40, 19.35; **Jojo Rabbit** – 19.50; **Kraina Lodu 2** – 11.45; **Na noże** – 20.30; **Naprzód** – 13.00, 17.40; **Niewidzialny człowiek** – 21.15; **Polowanie** – 18.40, 20.50; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.00, 11.00; **Poranki: Psi Patrol** – 10.10; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.30, 12.05, 12.45, 13.40, 14.25, 15.05, 15.55, 16.45, 17.20, 18.10, 19.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 12.20, 15.20; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.20, 14.10
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): **PIĄTEK:** **Wyprawa Magellana** – 10.30; **Zabijam Gigantów** – 12.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30; **Sami bez mamy** – 16.15; **xABO: Książd Boniecki** – 18.15; **Jak być dobrą żoną** – 20.00 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Zabijam Gigantów** – 12.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30; **Sami bez mamy** – 16.15; **xABO: Książd Boniecki** – 18.15; **Jak być dobrą żoną** – 20.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **PIĄTEK:** **Przyjęta** – 21.00 **SOBOTA:** **Ema** – 21.00 **NIEDZIELA:** **Liberte** – 21.00
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (Plac Teatralny 1): **PIĄTEK** **SOBOTA:** **#tuiterez** – 19.00 **NIEDZIELA:** **#tuiterez** – 17.00
KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 15): **PIĄTEK:** **Jak urządzać orgię w małym mieście** – 21.00 **SOBOTA:** **Dzień świra** – 21.00 **NIEDZIELA:** **Suburbicon** – 21.00
KINO W BRAMIE (ul. Królewskiego 3): **PIĄTEK:** **Jadzia** – 21.00 **SOBOTA:** **Obywatel Jones** – 21.00
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Jak być dobrą żoną** – 20.15; **Scooby-Doo!** – 12.45, 14.45, 16.45; **Turu. W pogoni za sławą** – 11.00; **xABO: Książd Boniecki** – 18.40
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Scooby-Doo!** – 13.00, 15.00; **xABO: Książd Boniecki** – 17.00; **Jak być dobrą żoną** – 19.15
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): **PIĄTEK:** **Jak być dobrą żoną** – 20.30; **Polowanie** – 18.30, 20.15; **Sami bez mamy** – 17.45; **Scooby-Doo!** – 10.30, 14.00, 16.00, 18.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30, 16.30; **Wiking i magiczny miecz** – 14.15, 16.00; **xABO: Książd Boniecki** – 19.45 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Jak być dobrą żoną** – 20.30; **Ojciec** – 19.00; **Polowanie** – 18.30, 20.15; **Sami bez mamy** – 17.45; **Scooby-Doo!** – 14.00, 16.00, 18.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30, 16.30; **Wiking i magiczny miecz** – 14.15, 16.00; **xABO: Książd Boniecki** – 19.45
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Polowanie** – 21.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.00,

Twarze, plaże

DO ZOBACZENIA Miasto movie latem w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 5a): w środę, 29 lipca, o godzinie 21 film „Twarze, plaże”. To historia Agnes Vardy, francuskiej fotografki i reżyserki filmowej, laureatki honorowego Oscara i Cezara oraz francuskiego fotografa, ulicznego artysty ukrywającego się pod inicjałami JR. - To dokumentalne kino drogi zabiera nas w niesamowitą podróż z dwójką wybitnie uzdolnionych, obdarzonych unikalną wrażliwością artystów, których dzieli spora różnica wieku, ale łączy miłość do świata i sztuki oraz pasja tworzenia - zachęcają organizatorzy.

Wstęp wolny. Obowiązują zapisy przez stronę internetową Warsztatów Kultury.

DAD



Zniwowanie w Skansenie



HISTORIA Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza na pokaz tradycyjnego żniwowania - w niedzielę, 26 lipca, w godzinach 11-15. Odwiedzający będą mogli zobaczyć, jak daw-

niej koszone zboże kosą i kosiarką konną. Pokazom będzie towarzyszył posiłek i odpoczynek żniwiarzy. Wszystko to z bogatym komentarzem tłumaczącym dawne

zwyczaje związane ze żniwowaniem. - Ponadto w ramach wydarzenia odbędą się pokazy droga do chleba, która poprowadzi nas od prac młynarza w wiatraku

z Zygmunta do wypieku podpłomyków w chałupie z Żukowa - dodają organizatorzy.

Wstęp: 6 i 12 złotych.

DAD

Jazz w CSK

MUZYKA W ramach cyklu Jazz w CSK Centrum Spotkania Kultur zaprasza do Klubu Muzycznego (plac Teatralny 1) na koncert formacji RGG Trio: w czwartek, 30 lipca, o godzinie 20. Grupa RGG powstała w 2001 roku. Trio tworzą absolwenci Instytutu Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. - To muzycy o sporym doświadczeniu, z dorobkiem, który potwierdza nagrody, wyróżnienia i stypendia. Ich zainteresowania sięgają daleko poza jazz i poza muzykę, są artystami o wyjątkowej, rzadko spoty-

kanej świadomości tego, co robią i do jakiego celu dążą - zachęcają organizatorzy koncertu. Zespół wystąpi w składzie: • Łukasz Ojdana - fortepian • Maciej Garbowski - kontrabas • Krzysztof Gradziuk - perkusja Bilety kosztują 20/30 złotych, a dostępne są m.in. na stronie internetowej CSK oraz w kasie stacjonarnej. Podczas koncertu (w godz. 19- 22.30) odbędzie się Giełda Płyty Winyłowych.

DAD

Miłośnicy Beatlesów

WYDARZENIE Piąty Międzynarodowy Zlot Miłośników Beatlesów W Lublinie organizowany przez Fan Club The Beatles w Lublinie - Reaktywacja w dniach 25-26 lipca - ze względu na pandemię - odbędzie się wirtualnie; na YouTube i Facebooku/Skypie. Będą recitale: #TheAcident, Psychedelic EF-Black, Isa Conar, Olek Zachowski, Agnes Roznár. Będą prelekcje, pokazy i prezentacje multimedialne. Pierwszy dzień zlotu zaplanowano na YouTube (od godziny 17), a drugi (również od godziny 17) na Facebooku/Skypie. Wszelkie szczegóły na stronie fcebeatleslublin.pl.

Romantyzm

FOTOGRAFIA Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL (Rynek 8) zaprasza na wernisaż wystawy prac fotograficznych Urszuli Nawrot „Romantyzm” - w sobotę, 25 lipca, o godzinie 18. Urszula Nawrot to aktorka, reżyserka i fotografka. Od lat publikuje i wystawia swoje zdjęcia. Zdobyła liczne nagrody, m.in. specjalną nagrodę Unicef czy Brązowy Medal na XI Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko”. - W naszej galerii artystka przedstawi zestaw fotografii istniejących w rozpoczętym przed laty cyklu pod tytułem „Romantyzm” rozprawiając się z duchowością, uczuciami, emocjami, a również odrębnością jednostki ludzkiej, jej odmiennością i indywidualnością i emocjami zniekształconymi pod wpływem traum i dotkliwych przeżyć - opowiadają organizatorzy ekspozycji. **DAD**

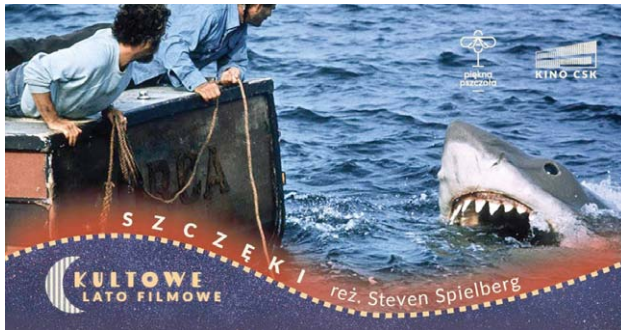
Lublina



ście jej romantyzmu, a przez pytania o sens, wartość, szczerłość, wieloznaczność i absolutną niezależność tego pojęcia od historycznej chronologii przeprowadzi słuchaczy słowo o muzyce, które wygłosi Karol Furtak - zapraszają organizatorzy wydarzenia.

Liczba miejsc ograniczona. Rezerwacje: mailowo - rezerwacje.spam.lublin@wp.pl oraz przez SMS - (+48 506 818 990). Wydarzenie będzie transmitowane online na stronie internetowej fonielublina.pl.

DAD



DO ZOBACZENIA W czwartek, 30 lipca, o godzinie 21 w Kinie Centrum Spotkania Kultur na dachu instytucji (plac Teatralny 1) wyświetlony zostanie kultowy thriller Stevena Spielberga „Szczęki”.

W okolicach Amity Island dochodzi do ataków rekina

DAD

ludojada. Quint, zawodowy łowca rekinów, szeryf Brody i oceanolog Hooper wyruszają w rejs, by go upolować. Film nagrodzony 3 Oscarami.

Przed seansem prelekcja Moniki Stolat. Wstęp: 8 złotych.

Wieczór Symchy Kellera



MUZYKA W niedzielę, 26 lipca o godz. 18.30 w Restauracji Hades Szeroka (ul. Grodzka 21) odbędzie się wieczór muzyczny Symchy Kellera - rabina i kantora.

Tematem przewodnim muzycznego wieczoru w Hadesie będzie Widzący z Lublina, czyli postać legendarnego chasydzkiego rabina żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku w Lublinie.

Będzie można wysłuchać nie tylko wspaniałych pieśni, chasydzkich nigunów pochodzących z okresu życia Widzącego, ale też wielu niezwykle ciekawych opowieści.

Symcha Keller wystąpi z zespołem w składzie: Bartłomiej Stańczyk, Robert Brzozowski, Krzysztof Pachla i Tomasz Kozdraj. Bilety: 50 złotych.

DAD

Drewutnia i Lublin Street Band

MUZYKA Dużo dobrej muzyki będzie można posłuchać w najbliższy weekend w Muszli Koncertowej Ogrodu Saskiego, w ramach kolejnej odsłony Mostu Kultury. Wystąpią **DREWUTNIA** i Lublin Street Band, a dodatkowo instruktorzy z Casa de la Danza zaproszą na potańcówkę.

W piątek, 24 lipca o godzinie 20 organizatorzy zapraszają na koncert kapeli Drewutnia, której celem jest przybliżanie współczesnemu odbiorcy dawnych pieśni i piosenek ludowych we własnej interpretacji. Będzie można wysłuchać brzmień



instrumentów obecnych w tradycyjnej muzyce Lubelszczyzny, jak akordeon, bęben, skrzypce, klarnet, tamburyn, mandolina, mandola.

Drugiego dnia weekendu o tej samej porze w muzyczną podróż zabierze słuchaczy Lublin Street Band czyli orkiestra zarażająca pozytywną dawką jazzowo-fun-

kowej energii. Grupa obecnie pracuje nad materiałem do pierwszej autorskiej płyty i być może więc zagra premierowo nowe utwory.

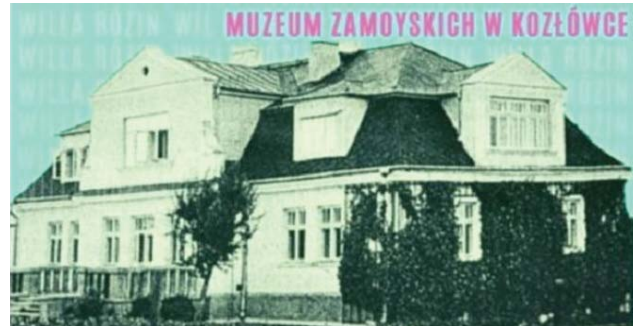
W niedzielę o 19 instruktorzy z Casa de la Danza zaprezentują taneczne show. Będą salsa, bachata, kizomba i wiele innych gorących tańców.

W weekend nie zabraknie także warsztatów. Tradycyjnie w piątek o godzinie 16 zaplanowano zajęcia szachowe, a w sobotę o godzinie 11: warsztaty dla dzieci z cyklu Karuzela Sztuki.

Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.

DAD

Willa Rózin



N A SCENIE W sobotę, 25 lipca, o godzinie 20.30 na dziedzińcu Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec rozpocznie się plenerowy pokaz spektaklu „Willa Rózin” realizowany przez Fundację Banina.

Wyreżyserowany przez Bartłomieja Miernika spektakl przypomina postać Róży Zamoyskiej, żony ostatniego ordynata Jana Tomasza Zamoyskiego, która w okresie II wojny światowej opiekowała się dziećmi uwięzionymi w obozie przejściowym w Zwierzyńcu. Tytuł odnosi się do zbudowanej w 1924

willi Zamoyskich w Zwierzyńcu.

U boku profesjonalnych aktorów wystąpiły wybrane w castingu dzieci.

Przedstawienie organizowane jest w ramach muzealnego wydarzenia „Imieniny Hrabiny”, przywołującego lipcowe solenizantki o imionach Róża, Aniela i Anna, odgrywające znaczącą rolę w dziejach rodu Zamoyskich.

Bilety kosztują 8 złotych. Należy rezerwować je mailowo: wydarzenia@muzeum-zamoyskich.pl (ilość miejsc ograniczona).

DAD

Kino w Bramie

DO ZOBACZENIA Ostatnie w tym miesiącu seanse w ramach Kina w Bramie przy ul. Królewskiej 3 w Lublinie. W piątek, 24 lipca, o godzinie 21 polska komedia międzywojenna „Jadzia” z udziałem Jadwigi Smosarskiej. Przystojny syn właścicielki firmy produkującej rakietę tenisową, zamierza uwieść piękną mistrzynię tenisa - Jadzię Jędruszkę - i przekonać ją do reklamowania jego firmy.

Omyłkowo jednak bierze za Jędruszkę inną kobietę.

W sobotę o tej samej porze „Obywatel Jones” Agnieszki Holland. To historia dziennikarza, który chce opisać gwałtowną modernizację Związku Radzieckiego. By gruntownie zbadać sprawę, decyduje się na podróż do Moskwy, aby przeprowadzić wywiad ze Stalinem.

Wstęp na projekcje jest bezpłatny.

DAD

Kino Perła

DO ZOBACZENIA „Dzień Świra” to nie jedyna propozycja na najbliższy weekend w plenerowym Kinie Perła (Lublin, ul. Bernardyńska 15).

W piątek, 24 lipca, film „Jak urządzić orgię w małym mieście”. Jego bohaterka, znana celebrytka, wraca do rodzinnego miasteczka. Grupa dawnych przyjaciół zwraca się do niej z prośbą o pomoc przy organizowaniu orgii.

„Dzień Świra” Marka Koterskiego to propozycja na sobotę. Jeden z najgłośniejszych polskich filmów ostat-

nich dwóch dekad to historia Adasia Miauczyńskiego, który żyje w kręgu swoich natręctw, nie potrafiąc wyrwać się z nudy i rutyny dnia codziennego.

W niedzielę będzie można obejrzyć „Suburbicon” z Mattem Damonem. To komedia kryminalna ukazująca spokojne miasteczko, w którym porządek zakłóca włamanie do jednego z mieszkań.

Projekcje zaczynają się około godziny 21. Wstęp wolny.

DAD

Nowe Horyzonty Tournée

DO ZOBACZENIA W dniach 24-26 lipca w Centrum Kultury w Lublinie będzie można zobaczyć trzy starannie wyselekcjonowane filmy z oferty Festiwalu Nowe Horyzonty, jednej z najważniejszych imprez filmowych w kraju.

W programie Tournée znajdą się pokazy specjalne trzech festiwalowych tytułów, które nie miały jeszcze swoich premier kinowych w Polsce. Będą to: zwycięzca 19. edycji Nowych Horyzontów - „Przynęta” Marka Jenkinsa; przebój nadchodzącej edycji festiwalu - „Ema”

Pablo Larraina oraz jeden z najbardziej ekscentrycznych filmów ostatniej edycji NH - „Liberte” Alberta Serry.

Nowohoryzontowe Tournée to znakomita okazja, aby wypełnić lukę po tegorocznym festiwalu (przeniesionym na listopad) i skorzystać z popularności i energii festiwalu, zapraszając Nowe Horyzonty do Lublina - zachęcają organizatorzy.

Wszystkie projekcje na Wirydarzu Centrum Kultury w Lublinie. Bilety w cenie 12/15 zł. Seanse 24, 25 i 26 lipca o godzinie 21.

DAD

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - aforyzm Sławomira Wróblewskiego.

Horoskop



cię w najbliższych dniach denerwować ani przysparzać kłopotów. Nie będziesz się smucił, złościć ani nudzić. Będziesz uśmiechnięty i bardzo towarzyski. Usłyszysz sporo komplementów. Z drugiej strony musisz się przygotować na to, że będziesz miał sporo różnych spraw do załatwienia. A to wizyta w banku czy w urzędzie, a to dopinanie jakiś spraw zawodowych... mówiąc krótko: sporo krzątania, ale nieodmiennie w dobrym humorze.

Pod koniec tygodnia
dojdiesz do wniosku,
że bardzo dużo zrobiłaś i... należy
ci się jakaś mała nagroda.
Wiele dobrego możesz się
spodziewać ze strony innych ludzi.
Zrelaksujesz się, wybierzesz się na
jakąś imprezę, albo ze znajomymi
na jakieś wydarzenie kulturalne.
Dla samotnych Panien może to też
być okazja do poznania ciekawej
osoby.

PROMEDICA24

ZARÓB NAWET 9400 zł NA RĘKĘ W 45 DNI

CZeka NA CIEBIE PRACA OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL
698693846.

099020L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

099620L01.A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ ziemię pod farmę fotowoltaiczną w województwie lubelskim 1,5 - 3ha: grunt klasy IV lub gorszy nie dalej jak 200m od linii SN, grunt nie objęty planem zagospodarowania przestrzennego, teren płaski ewentualnie pochylony w stronę południową, niezacieniony nie mniej niż 100m od zabudowań. tel. kont. 665 070 525

106320L01.A

TURYSTYKA

OŚRODEK Wypoczynkowy Jantar w Krynicy Morskiej zaprasza do skorzystania z oferty wczasów nad morzem. Pobyty tygodniowe od 699 zł. Więcej informacji pod numerem (55)2476030.

107920L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,

elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (DZ.U. z 2020 r, poz. 65) informuję, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce **został wywieszony na okres 6 tygodni wykaz lokali przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.**

in246

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

ROK ZAŁOŻENIA 1959

PUK

www.puk.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

TJ1895



Irlandia na talerzu

Najlepszą jagnięcinę po irlandzku robił w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą Jerzy Kuncewicz, filozof i literat. Jaka jest irlandzka kuchnia? Irlandia to kraj ziemniaków, baraniny i steku

Waldemar Sulisz

Ziemniaków w Irlandii robi się placki, chleb, ciasto z jabłkami. Irlandczycy mają swoje sposoby na gotowanie ziemniaków, po mistrzowsku robią z ziemniakami potrawy jednogarnkowe. Od ziemniaków bardziej kochają Guinnessa i whiskey.

Irlandia to także kraj baraniny i steku, słynących ze swojej znakomitej jakości. Dlatego w kuchni irlandzkiej ważne miejsce zajmują różnego rodzaju gulasze i potrawy z baraniny i wołowiny z warzywami. Najbardziej znanym jest Irish stew, czyli gulasz z baraniny lub jagnięciny z duszonymi ziemniakami i cebulą, czasami z marchewką; zależy od regionu. W restauracjach wielką popularnością cieszy się coddle, jednogarnkowe danie z boczku, cebuli, kielbasy i ziemniaków.

Coddle

SKŁADNIKI: 25 dag wędzonego boczku, 50 dag surowej kielbasy (do kupienia w markecie), 1 kg ziemniaków, 3 cebule, 2 winne jabłka, sól, pieprz, listek laurowy, zielona pietruszka.

WYKONANIE: boczek, cebulę i ziemniaki pokroić w plastry, kielbasę na kawałki, obrane jabłka w kostkę. Przełożyć do garnka, doprawić, wymieszać. Zalać bulionem, gotować na bardzo wolnym ogniu przez 1,5 godziny. Pod koniec gotowania można dolać szklaneczkę Guinnessa. Podawać z podgrzanych miseczek, posypując posiekaną pietruszką. Jeśli coś zostanie, możemy danie odgrzać i podać z chrupiącymi plackami ziemniaczanymi na gorącą kolację.

Ziemniaki to podstawa

Ziemniak jest w irlandzkiej kuchni niezastąpiony. Przez wieki podstawowym posiłkiem ubogich mieszkańców Irlandii były ziemniaki i mleko, zjadano ich po trzy kilo na osobę. Ziemniaki gotuje się zawsze w łupinach, w łupinach podaje i obiera do jedzenia.

Placki ziemniaczane robi się w Irlandii w specyficzny sposób. Starte ziemniaki



odciska się przez lnianą ściereczkę. Powstały sok musi odstać kilka minut, po odlaniu płynu znad osadu zostaje nam skrobia, którą dodaje się do mięszu, wymieszanego z mąką, jajkiem i drożdżami. Placki podaje się z masłem i cukrem, owocami, konfiturami, albo ze słoniną, mięsem, rybą lub warzywami.

Najciekawszy jest chleb ziemniaczany. Jak go zrobić? Zetrzeć 25 dag ziemniaków, odcisnąć sok. Drugie 25 dag ziemniaków ugotować i utłuc. Wymieszać ziemniaki surowe z gotowanymi, posolić, doprawić odrobiną pieprzu. Uformować okrągły „chleb”, piec przez pół godziny w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Podawać pokrojony wami do dusznej baraniny.

Wieprzowina i jagnięcina

Irlandczycy kochają domowe kielbasy, w tym półsurowe metki, które jada się na gorąco. Do wielkich smakolików należy szynka wędzona w dymie z dębowych szczap. Podaje się ją na zimno lub na gorąco pod pikantnymi sosami. Na grillu przyrządza się wątróbki ze słoniną.

W skład bardzo lubianych potraw jednogarn-



kowych wchodzi kielbasy, słonina, ziemniaki, cebula i jabłka. Do wielkich przysmaków należy gulasz na wołowym ogniu i gulasz z jagnięciny.

Do mięs idą ziemniaki. Młode ziemniaki wkłada się do osolonej, wrzącej wody. Stare: do wody zimnej. Po odciedzeniu trzeba ziemniaki odparować: nakryć garnek ściereczką i potrzymać kilka minut na ogniu. Do jagnięciny bardzo pasują ziemniaki z miętą. Są nadzwyczajnym przysmakiem. Ich tajemnica polega na ugotowaniu ziemniaków w osolonej mieszance wody i mleka (pół na pół), do której należy włożyć kilka gałązek mięty. Po odciedzeniu ziemniaki posypujemy wiórkami masła i koperkiem.

Baranina z sosem cebulowym

SKŁADNIKI: 1 kg udźca baraniego, 2 litry jogurtu, 12 ząbków czosnku, 1 cebula, liść bobkowy, ziele angielskie, sól, pieprz, 2 łyżki octu. Na sos cebulowy: 1 cebula, masło, łyżka maki.

WYKONANIE: mięso wymyć, wyciąć tłuszcz, naskarpować czosnkiem, zalać jogurtem i dostawić na 24 godziny. Wyjąć z marynaty, umyć, zalać wrzącą wodą, dodać cebulę i przyprawy. Zagotować, dodać ocet, gotować na wolnym ogniu do miękkości. Na maśle podsmażać drobno posiekaną cebulę, dodać mąkę, zrumienić, wlać szklankę rosołu z baraniny, dokładnie wymieszać, żeby nie było grudek. Kiedy mięso będzie miękkie, wyjąć, pokroić na

Irlandzkie gulasze oraz potrawy z baraniny i wołowiny z warzywami najlepiej smakują podane w chlebie.

FOT: MAŁGORZATA SULISZ

W Irlandii ziemniaki gotuje się zawsze w łupinach i w łupinach podaje

FOT: PIXABAY.COM

porcję, wyłożyć na półmisek, polać sosem cebulowym.

Kotleciki jagnięce z sosem czosnkowym i świeżym rozmarynem

SKŁADNIKI: 12 kotlecików jagnięcych z kostką, sól, rozmaryn. Na sos czosnkowy: Pół szklanki oliwy, 6 ząbków czosnku, 5 niewielkich ziemniaków ugotowanych w mundurkach, 3 łyżki octu winnego, sól.

WYKONANIE: czosnek obrać ze skórki, włożyć do miseczki z octem i zamarynować na 5 godzin. Wyjąć, rozetrzeć w misce, dodać obrane, wystudzone i starannie zgniecione ziemniaki, sól i ocet, w którym marynował się czosnek. Ucierać na gładką masę. Stopniowo wlewać oliwę, najpierw po kropli, potem coraz większym stru-

mieniem. Kotleciki jagnięce posolić, piec po kilka minut z każdej strony na ruszcie. Podawać z sosem. I świeżym rozmarynem. Do kotlecików najbardziej pasują ziemniaki zapieczone z kminkiem.

Szaszłyki z baraniny

SKŁADNIKI: 75 dag baraniny z udźca, 2 cebule, 10 ząbków czosnku, ziele angielskie, zielona pietruszka, ocet, pieprz, sól.

WYKONANIE: mięso umyć, obrać z tłuszczu, pokroić na małe kawałki. Każdy kawałek zbić tłuczkiem. Cebulę pokroić w plastry, posiekać czosnek. Kawałki mięsa posolić, doprawić czosnkiem, mielonym pieprzem i zielem angielskim. Skropić octem, przesypać cebulą, włożyć do miski i schować na 3 godziny do lodówki. Wyjąć, usunąć cebulę. Nakładać na drewniane patyczki i piec na grillu. Można oprószyć mąką i obsmażyć na patelni.

Podać na podgrzanym półmisku posypane zieloną pietruszką. Do gruzińskich szaszłyków pasują plastry pomidorów przybrane posiekaną cebulą.

Jagnięcina pana Kuncewicza

SKŁADNIKI: 1.8 kg jagnięciny (udziec), 4 dag wędzonego boczku, 1 kg ziemniaków, 60 dag marchewki, 25 dag cebuli, 1 pęczek świeżego tymianku (tylko listki), 2 łyżki oleju, 4 szklanki mocnego rosołu, sól, pieprz do smaku.

WYKONANIE: po oddzieleniu od kości, pokroić mięso w kostkę, boczek w paseczki, ziemniaki i marchewki w grubsze plastry, a cebule w krążki. W brytfannie, na oleju, usmażyć boczek na skwarki, po wyjęciu boczku, na tym samym tłuszczu stopniowo smażyć mięso. Odłożyć, a tłuszcz doprowadzić częścią rosołu. Do brytfanny z powrotem włożyć mięso z warzywami, przyprawić. Zalać resztą rosołu, posypać listkami i skwarkami. Warzywa i mięso włożyć z powrotem do brytfanny. Przykryć. Dusić wolno 1,5-2 godziny, aż mięso będzie miękkie. Przyprawić solą i pieprzem.